

# Pomnik na wokandzie

**W opinii sądu Instytut Pamięci Narodowej nie przedstawił przekonujących dowodów, że pomnik symbolizuje komunizm. WSA wskazał też, że IPN w swej opinii zlekceważył argumenty przedstawione przez władze Dąbrowy Górniczej.**

22 stycznia br. Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił postanowienie IPN, w którym stwierdzono, że znany wszystkim dąbrowiankom i dąbrowianom postument jest zakazanym symbolem komunizmu. Dokument sporządzony przez Instytut miał charakter opinii w ramach prowadzonego przez wojewodę śląskiego postępowania, którego celem jest likwidacja pomnika. Opinia ta została zaskarżona przez władze Dąbrowy Górniczej. Sąd uznał tę skargę za zasadną.

WSA w swym wyroku zwrócił uwagę na „brak konsekwencji w stanowisku organu [IPN – przyp. MS], który powinien przedstawić jednoznaczną, przekonującą ocenę”. Sąd zarzucił też Instytutowi posługiwanie się „mało precyzyjnymi sformułowaniami”. Chodzi tu przede wszystkim o luki i nieścisłości w argumentacji IPN, jakoby odsłonięcie pomnika w listopadzie 1970 r. było wpisane w obchody wybuchu rewolucji bolszewickiej. Ponadto sąd stwierdził, że Instytut nie odniósł się rzeczowo do ekspertyz przedstawionych przez władze Dąbrowy Górniczej. Przypomnijmy, że miasto wskazało naukowe analizy wskazujące, że przy ocenie pomnika należy brać pod uwagę wydarzenia związane z niepodległościowymi dążeniami ruchu socjalistycznego w Dąbrowie Górniczej z roku 1905 oraz lat 1916 – 1918. Warto bowiem pamiętać, że nasze miasto na początku XX wieku było miejscem robotniczych wystąpień, których celem było odzyskanie państwowej suwerenności. Ich organizatorem była przede wszystkim Polska Partia Socjalistyczna, której hymnem była pieśń pt. „Czerwony Sztandar”. To związani z nią działacze tworzyli najpierw Legiony Polskie, a potem zręby lokalnej administracji po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

WSA uznał, że prezes IPN naruszył prawo, nie rozważając i nie oceniając wspomnianych argumentów przedstawionych przez miasto. Wyrok sądu sprawy jednak nie kończy, bo IPN wniósł kasację do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

– Wojewódzki Sąd Administracyjny podzielił naszą argumentację co do opinii Instytutu Pamięci Narodowej w sprawie Pomnika Bohaterów Czerwonych Sztandarów. Instytut walczy dalej, a my też nie zamierzamy składać broni i będziemy bronić pomnika w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. A jeśli okaże się, że jest taka potrzeba, to zwrócę się do Rady Miejskiej o nadanie imienia Bohaterów Czerwonych Sztandarów w uzasadnieniu podając nie wzbudzające wątpliwości argumenty podkreślające walkę o niepodległość Polski i prawa robotników – mówi Marcin Bazylak, prezydent miasta.

Źródło: UM Dąbrowa Górnicza